

Rozważania: wtorek 25 tygodnia okresu zwykłego

Rozważania na wtorek
dwudziestego piątego tygodnia
okresu zwykłego. Proponowane
tematy to: Kościół - rodzina
Jezusa; Maryja, niewiasta
słuchająca; Z otwartym sercem.

- Kościół - rodzina Jezusa;
- Maryja, niewiasta słuchająca;
- Z otwartym sercem.

.....

SŁAWA JEZUSA rozeszła się już po
całej Galilei. Niektórzy

przyprowadzali do Niego chorych, inni powierzali Mu problemy lub prosili o radę. Być może byli też tacy, którzy przyprowadzali do Chrystusa własne dzieci, aby błogosławił je swoimi rękami. Pan nauczał, słuchał i odpowiadał na pytania. Nie uciekał przed bólem, chorobą lub udręką. Interesowali go ludzie. Każdy dzień Jezusa był jak bochenek chleba, z którego mnóstwo głodnych rąk odrywało kawałki aż nic nie pozostało. Jego całkowite oddanie się na krzyżu poprzedziło codzienne darowanie się ludziom Go otaczającym.

Pewnego dnia, kiedy Jezus nauczał, Jego Matka i kilku krewnych przyszło Go zobaczyć, ale „nie mogli się do niego zbliżyć z powodu tłumu”. (Łk 8, 19). Tłum wokół Mistrza był taki, że przybysze nie mogli przejść. Jego uczniowie powiedzieli wtedy: „Twoja Matka i bracia są na zewnątrz i chcą Cię zobaczyć”. Chrystus dał im wtedy

odpowiedź, która w zagadkowy sposób streszczała Ewangelię, jaką przyniósł na ziemię: „To jest moja Matka i moi bracia, ci, którzy słuchają słowa Bożego i je wypełniają” (Łk 8, 20-21).

Wyobraźcie sobie zdziwienie na twarzach tych, którzy słuchali Go w tym momencie. Tymi słowami Jezus nie zamierzał jednak wytwarzać dystansu do swojej Matki. Podkreślił tylko, że zamierza stworzyć rodzinę więzi nadprzyrodzonych - Kościół. Będą tam mężczyźni i kobiety, którzy w ciągu wieków przyjmą Jego słowo, aby przynosiło owoce w ich życiu. Pewien średniowieczny pisarz wyjaśnił to w ten sposób: „W tabernakulum łona Marii Chrystus mieszkał dziewięć miesięcy; w tabernakulum wiary Kościoła aż do skończenia świata, w poznaniu i miłości wiernej duszy na wieczność.”[1]

„MARYJA JEST niewiastą słuchającą: widzimy ją w spotkaniu z archaniołem Gabrielem i widzimy ją we wszystkich scenach jej życia: od wesela w Kanie, przez krzyż, aż po dzień Pięćdziesiątnicy (...). Ona nie tyle mówi, ile przyswaja Słowo".[2] Kiedy na przykład wypowiada Magnificat widzimy, że Matka Jezusa знаła Pismo Święte i to nie tylko teoretycznie. Tak bardzo utożsamiała się ze Słowem, że słowa Starego Testamentu stały się hymnem w Jej sercu i ustach. Widzimy, że jej życie było naprawdę przeniknięte przez Słowo; weszło w Słowo, przyswoiło je sobie i stało się życiem samym w sobie, a następnie przemieniło się ponownie w Słowo uwielbienia i głoszenia wielkości Boga".[3]

Słuchanie Słowa Bożego nie oddala nas od ziemi, przeciwnie: wprowadza nas jego pełnię, objawia

nam prawdziwą rzeczywistość.
„Powiedzieć «tak» Panu oznacza mieć odwagę przyjąć życie takim, jakie jest, z całą jego kruchością i małością, a często nawet ze wszystkimi jego sprzecznościami”.^[4]
Dlatego wypełnienie fiat Maryi „nie okazało się w widowiskowych czynach, lecz w ukrytym i cichym poświęceniu każdego dnia”.^[5] Życie wszystkich świętych ukazuje nam, że owo wierne słuchanie Słowa jest skarbem, jaki następnie realizuje się w gestach miłości w codziennym życiu, które w ten sposób ulega przemianie. Maryja, kobieta słuchająca, prowadziła życie właściwe matce rodziny swoich czasów bez zbędnego widowiska, ale w głębokiej uległości woli Bożej. Jej codzienne życie, podobnie jak życie Jezusa, naznaczone było radością człowieka, który wszedł w Bożą logikę: „w zadowoleniu z tego, że jest tam, gdzie chce Bóg, i do skrupulatnego wypełniania Jego

woli".[6] Jego pragnienia i plany mieszczą się w planach dobroci Syna. A w nich Maryja porusza się z łatwością i całkowitą swobodą.

ŚWIĘTY JOSEMARÍA podkreślał, że w chwili zwiastowania Maryja modliła się. Wielu malarzy przedstawiło tę scenę w ten sposób, że wkładali do jej rąk księgę Pisma Świętego.

Odczytywanie tych stron nie było dla niej zwykłym odtwarzaniem wydarzeń z innej epoki: były to słowa Pana, skierowane właśnie do niej w chwili, w której je czytała.

„Nie ma lepszego sposobu modlitwy niż przyjęcie postawy otwartości serca na działanie Boga: «Panie, czego chcesz, kiedy chcesz i jak chcesz». Jak ważne, aby mieć serce otwarte na wolę Bożą. A Bóg zawsze odpowiada".[7]

Czytanie Pisma Świętego z tą otwartością serca doprowadzi nas do odkrycia tego, co Bóg chce nam powiedzieć dzisiaj i teraz. Ponieważ Jego słowo jest zawsze żywe i skuteczne, możemy ponownie przeczytać ten sam fragment, odbierając go jako aktualny. W ten sposób słuchanie Słowa Bożego pomoże nam jednocześnie wprowadzić je w życie, oddając na służbę Bogu naszą wolność, inteligencję i wielką zdolność kochania. W rzeczywistości słuchanie Słowa Bożego i wprowadzanie go w życie to dwie rzeczy nierozłączne, ponieważ „zrozumienie Słowa Bożego będzie daremne, jeśli nie poprowadzi nas do działania”.^[8] Prośmy Matkę Bożą, abyśmy umieli rozważać Pismo Święte z taką samą otwartością serca, jaka charakteryzowała Jej życie.

[1] Bł. Izaak ze Stelli, *Kazanie 51*.
Godzina czytań.

[2] Papież Benedykt XVI, *Audiencja*,
26.01 2009.

[3] Tamże.

[4] Papież Franciszek, *Przemówienie*,
26.01.2019.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 172.

[6] Tamże, nr 148.

[7] Papież Franciszek, *Audiencja*, 18
listopada 2020.

[8] Papież Benedykt XVI, *Audiencja*, 4
czerwca 2008.

.....

pl/meditation/rozwazania-wtorek-25-
tygodnia-okresu-zwyklego/ (16-03-2026)